

Z PRASY

ŻEBY PRZEMYSŁ NIE BYŁ TRUCICIELEM

A. Polańska, w zamieszczonym 12 lutego br. w „Chłopskiej Drodze” artykule „Przemysł nowoczesny — nieszkodliwy”, wysuwa szereg aktualnych propozycji mających na celu zmniejszenie stopnia zagrożenia środowiska ze strony rozwijającego się dynamicznie przemysłu.

„Puławy, Tarnobrzeg, Konin, Płock, Włocławek — czytamy na wstępie — to nowe ośrodki wielkiego przemysłu, które działają destrukcyjnie na środowisko przyrodnicze, ale działanie ich nie nakłada się jeszcze na równie szkodliwe działanie innych wielkich obiektów przemysłowych. W miarę rozwoju przemysłu... zwiększać się będzie liczba fabryk i ich oddziaływanie będzie się wzajemnie potęgowało.”

Stwierdziwszy, że „istnieje, oczywista już dla wszystkich, konieczność zachowania pewnych regionów kraju możliwie najmniej skażonych”, autorka podkreśla „szczególnie wielką odpowiedzialność władz decydujących o lokalizowaniu nowych zakładów”...

Na przykładzie wielkiej aglomeracji urbanistyczno-przemysłowej, jakim stał się region krakowsko-śląski, gdzie jednak z uwagi na bogactwo surowców nie można hamować rozbudowy przemysłu — autorka apeluje o przeprowadzenie wnikliwych badań, wykazujących w jakim stopniu możliwe jest pogarszanie warunków otoczenia wznoszonych obiektów, a także o stworzenie specjalnego systemu alarmowego, zabezpieczającego zdrowie ludzi narażonych na bezpośrednie oddziaływanie przemysłu:

„Groźne dla ludzi stężenia dymów zdarzają się w okęgach przemysłowych przy bardzo niesprzyjających warunkach meteorologicznych (mgła, zupełny brak wiatru)... Odpowiednia aparatura automatyczna może rejestrować stężenia zanieczyszczeń powietrza i alarmować o ich nadmiernym wzroście... okazać się może nawet niezbędne zatrzymywanie niektórych fabryk, wstrzymanie ruchu samochodowego. Oczywiście ważniejsze jest niedopuszczanie do takiego stanu”...

Wyrażając nadzieję, że budowa nowoczesnej huty „Centrum” ograniczającej, dzięki właściwej technologii, szkodliwe oddziaływanie na otoczenie, pozwoli równocześnie zlikwidować szereg przestarzałych hut w tym rejonie, autorka stwierdza:

„Bardzo trudno odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób powstrzymać degradację środowiska przyrodniczego w regionie śląsko-krakowskim, a nawet częściowo cofnąć istniejące zniszczenia. Być może po przeprowadzeniu paroletnich wnikliwych badań uda się to zespołowi specjalistów naszych i ekspertów ONZ, którzy podejmą wielką pracę naukową w Centrum Ochrony Środowiska”.